

Hey,
I slept with your
crush

Nie zamierzałam go zdobywać,
nie potrzebowałam tego.
My się tylko ze sobą przespaliśmy.

JULIA KUBICKA



Copyright ©

Julia Kubicka

Wydawnictwo NieZwykłe

Oświęcim 2022

Wszelkie Prawa Zastrzeżone

All rights reserved

Redakcja:

Anna Adamczyk

Korekta:

Sara Szulc

Karolina Piekarska

Redakcja techniczna:

Paulina Romanek

Projekt okładki:

Paulina Klimek

www.wydawnictwoniezwykle.pl

Numer ISBN: 978-83-8320-099-6

JULIA KUBICKA

**HEY, I SLEPT
WITH YOUR CRUSH**

OŚWIĘCIM 2022

*Dedykuję tę książkę moim prawdziwym przyjaciołom,
których kocham z całego serca: Karolinie, Wojtkowi, Ani i Oli.*

Playlista

Deep Dive – Zaryah
Love Me or Hate Me – Kelsy Karter
Egoist – Jenna Holiday
Killing Boys – Halsey
R U Mine? – Arctic Monkeys
FU In My Head – Cloudy June
Lust for Life – Lana Del Rey ft. The Weeknd
Stay the Night – Green Day
Everybody Talks – Neon Trees
Ur Just Horny – GAYLE
Moonlight – Chase Atlantic
Stupid – Cate
Sweet N Low – Lily Kincade
Intimate Moments – Isaac Dunbar
I Wanna Be Alone With You – Cloe Wilder
Honey Whiskey – Nothing But Thieves
I Love You – Little Mix
BLENDER – 5 Seconds of Summer
Troublemaker – Green Day
Jealousy, jealousy – Olivia Rodrigo
How You Remind Me – Nickelback
Fallingforyou – The 1975
Because I Liked A Boy – Sabrina Carpenter
The Part with Each Other – Alex Amor
Impossible – Nothing But Thieves
A Little Death – The Neighbourhood
I Don't Wanna Lose You – Tina Turner
Skin – Sabrina Carpenter
Lover – Taylor Swift
I Wanna Be Yours – Arctic Monkeys
Jolene – Miley Cyrus
Kill My Time – 5 Seconds of Summer

Prolog

Hej, zróbmy z rozwinięcia wstęp

– Nienawidzę, kiedy to robisz, Luke – wymruczałam do jego ucha, próbując powstrzymać jęk.

Obejmował mnie w talii, a dłonią skrupulatnie i z zapamiętaniem wiódł tak nisko, aż znalazł mój czuły punkt, bez chybienia za pierwszym razem. Powietrze było ciężkie i duszne. Czułam, jak nasze oddechy się przenikają. Polubiłam ten moment, gdy zbliżyliśmy koniuszki nosów do siebie, a potem jego górna warga ocierała się o moją dolną.

– Nienawidzisz mnie?

Na jego różanych ustach pojawił się nieznośny szelmowski uśmiech. Zapragnęłam zedrzyć tę głupią minę z jego równie głupiej, ale absurdalnie przystojnej twarzy, dlatego przejechałam językiem po jego łuku kupidyna, który był napięty.

Zacisnął palce na moim biodrze, a kiedy odruchowo odchyliłam głowę, jego jasny lok, dla którego nigdy nie potrafił odnaleźć stosownego miejsca na swojej głowie, połaskotał mnie po policzku.

Zaśmiałam się mimowolnie, co Luke odwzajemnił.

Owinęłam palce wokół jego nadgarstka.

Niech cię szlag trafi, pomyślałam, ale nie zamierzałam przestać.

– Całym sercem – wychrypiałam. Poruszył palcami, jakby się wahał, jednak przez mocne napięcie naszych spojrzeń, wreszcie dotknął mnie *tam*. I wy doskonale wiecie, o jakim *tam* myślę.

– Mam ochotę cię udusić.

To był koniec. Oficjalny koniec wszystkiego i wszystkich. Jesteś skończona, Josselin Roden, zrobisz to – jesteś niepodważalną zdzirą.

– Wykrzycz to, Jossie. – Spojrzałam w jego błękitne oczy i ciężko westchnęłam.

– Ani mi się śni. Ogromny z ciebie dupেক, wiesz?

– A ty? Ty nie jesteś dupkiem? – Zaśmiał się ponownie, jakby dla niego to wszystko było tylko grą i jak gdyby doskonale radził sobie z napięciem, które niekontrolowanie przez lata wzajemnego skakania sobie do gardeł wybuchło i widocznie planowało spalić cały świat. – Jesteśmy siebie warci.

– Wcale nie jestem taka jak ty. – Ujęłam jego oba policzki pomiędzy palce jednej dłoni, ponieważ w tym samym czasie paznokcie drugiej ręki wbijałam w nadgarstek Luke’a. Wycedziłam wręcz te słowa przez zęby. – Nie mam z tobą nic wspólnego.

– Cokolwiek pozwoli ci spać.

– Urocze. – Podniosłam się nieznacznie, wsuwając łydkę pomiędzy jego uda, a gdy posłał mi pytające spojrzenie, zlustrowałam ten przebiegły grymas, który chłopak nazywał „uśmiechem”. – Że w ogóle zakładasz, że pójdziemy dziś spać.

Jeżeli wcześniej powiedziałam, że to był koniec – nie miałam racji. Nastąpił on dopiero, gdy nasze spragnione wargi spotkały się ze sobą w namiętym pocałunku.

Po tym... Nic innego nie miało znaczenia.

Wszystko byłoby w porządku, bo przecież sypianie z kimś, kogo się nie znosi, nie jest wcale takie nowatorskie. Sprawdzonej temat, im więcej negatywnych emocji, tym zabawniej, można się nieźle poobijać. Jednakże mimo tego usprawiedliwienia czułam się jak najgorsza osoba na świecie. Jak uosobienie blondynki z młodzieżowych filmów o szkole, dziewczyny, która pomiata każdym pod sobą, bo nie ma żadnego poczucia własnej wartości i cierpi na postępujące, nieleczone *daddy issues*¹.

¹ *Daddy issues* – określenie problemów psychicznych wynikających ze słabej lub nieistniejącej relacji z ojcem. Skutkują one między innymi brakiem zaufania, a także nieumiejętnością stworzenia dobrze prosperującego związku (przyp. aut.).

Nie żebym bezpodstawnie kogoś diagnozowała albo kimś pomiatała, nie licząc Luke'a oczywiście, ale on to inna bajka, bo sam był tym doskonałym Panem Popularnym, uganiającym się za śmiesznie małą piłką do lacrosse'a na boisku.

Och, wygrałam życie! W gruncie rzeczy gdyby mniej mówił, a wyłącznie wyglądał i robił te cuda swoimi palcami, jak najbardziej – wygrałam je. Lecz to nie dlatego byłam nie fair. Zważywszy przede wszystkim na Holiday Willstone – moją najlepszą przyjaciółkę, której nie skrzywdziłam tak bardzo chyba od czasów szkoły podstawowej, kiedy z zazdrości o długość jej włosów, ścierałam dziewczynce cały warkocz, rzucając potem tekstem: „Ojej, to tak działają nożyczki?!”.

Może to głupie przyrównywać fryzurę do chłopaka, ale różny wiek równa się różnym wartościom. Wtedy Luke wydawał się i jej, i mnie obleśny, tylko dlatego, że był chłopakiem. Kiedy natomiast dorosłyśmy, cóż... Ona zaczęła do niego wzdychać, a ja prędko znalazłam typ faceta, który mnie osobiście kręcił, i żaden z tych koleś, których wpisałam w swój randkowy kalendarz, ani trochę nie przypominał jego.

Mnie i Holly różniło wiele. Wzrost, figura, podejście do poważnych oraz mniej tematów społecznych, gust w każdej dziedzinie – jedzeniowy, filmowy i „mężczyznowy”, ale to raczej nie przeszkadzało nam w budowaniu relacji.

Dopiero jeden wieczór, podczas którego nie myśląc, podjęłam szaleńczo idiotyczną decyzję, by zostać u Luke'a na noc, zburzył nie tylko szczerość między mną a przyjaciółką, ale również – jakkolwiek stabilność.

Chwila, Jossie, zapędzasz się! Jak wyładowałaś w domu prze-sympatycznej matki chłopaka, którego nawet nie lubisz? Zasadniczo... Gardzisz nim. Czemu Holly tak bardzo za nim szaleje, skoro ty bezceremonialnie, wszem i wobec wyrażasz swoją niechęć do tego delikwenta?

Och... Moment, moment, moment.

Żeby dojść do tej chwili, potrzebujemy paru minut albo godzin. Cholera jasna, potrzebujemy miesięcy wyjaśnień, potrzebujemy... Listy. Podajcie mi markery, brokat i brystol. Rozpiszemy to, stworzymy listę, począwszy od: „Hej, jestem Luke” przez: „Hej, może zostaniesz?” aż do: „Hej, spałam z twoim crushem”.

Także rozsiądźcie się wygodnie, weźcie jakieś przekąski, kawę, tequilę... Zagramy w grę pt.: „Wypij szota, gdy poczujesz dyskomfort!”.

Czy ktoś już jest pijany?